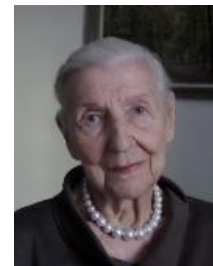


MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, obóz na Majdanku

Majdanek

Obóz nawet odwiedzałam, oczywiście z zewnątrz. Mój szef był człowiekiem bardzo uspołecznionym, bardzo dobrym Polakiem, chociaż świetnym kupcem. Specjalnie nas nie wynagradzał dobrze, oczywiście, ale zachowywał się bez zarzutu. Ciągłe przyjeżdżał ktoś do niego i ciągle prosił, żeby paczki żywnościowe posyłać dla kogoś z rodziny na Majdanek, i chciał [też] zobaczyć, jak ten Majdanek wygląda. Jakaś kobieta. I szef mnie prosił: „Może pani pojedzie z nią i pokaże jej chociaż naokoło”. Nie można tam było spacerować wokół obozu, no ale prosiła bardzo. Chciała chociaż zobaczyć miejsce, gdzie jej mąż przebywa. Wsiadłyśmy w dorożkę, pojechałam z nią, objechałam tu i tam.

Poza tym, mój szef miał towary takie, które Niemcy kupowali – na przykład jeszcze miał tenisówki przedwojenne. Oni kupowali dla personelu niemieckiego do szpitali. Na przykład kupowali coś dla zarządu [obozu]. Na Majdanku, po lewej stronie był jakiś parking. Były zgromadzone samochody niemieckie. I stamtąd przyjechali kiedyś Niemcy do sklepu do nas i coś kupili. Nie pamiętam co. Prosił o rachunek. Oni podpisali, że wzięli towar i powiedzieli, żeby z tym rachunkiem do nich na Majdanek przyjechać po pieniądze. No oczywiście, chociaż szef zatrudniał w sklepie i syna swego dorosłego i córkę dorosłą, to z tym rachunkiem na Majdanek mnie posłali. I ja tam poszłam, odszukałam. Wpuścili mnie, bo pokazałam żołnierzowi w budce, że przychodzę z rachunkiem do uregulowania. Tam przeprowadził mnie jeden z Niemców do biura. Tam byli sami Niemcy. Oczywiście pieniędzy nie dali, powiedzieli, że nie mają, żeby przyjść za dwa tygodnie i tak dalej. Chodziłam tam chyba dwa czy trzy razy. Ale niestety nie zapłacili.

Widziałam ludzi w obozie przy okazji. To było vis-à-vis obozu. Zobaczyłam ludzi przebywających w obozie na Majdanku. Oczywiście, nie wolno się było zatrzymywać na ulicy. Ale byli dość daleko, nie podchodzili blisko ogrodzenia.

Data i miejsce nagrania	2014-01-13, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"